

GONIECZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Międzynarodowe zawody balonów

KTO ZDOBEDZIE PUHAR GORDON BENNETTA?

WIELKIE TŁUMY NA POLU MOKOTOWSKIM W WARSZAWIE. — BALONY BĘDĄ ŁADOWAĆ W ROSJI

Warszawa. — W niedzielę, dzień rewii widowiskowo - aeronautycznej wywołał wielkie zainteresowanie. Już od południa zaczęły się zapelniać trybuny i miejsca stojące, przeznaczone dla publiczności. Sprzedano w kasach zgórą 30,000 biletów.

Pogoda wspaniała. Dzień był słoneczny, niebo prawie bez chmur, a wiatr nie zbyt silny na dole — ma kierunek zupełnie zdecydowany, na znacznie wyższych wysokościach wzbiera na sile. Jak to już przepowiedziano z biur meteorologicznych wiatr z zachodu pchnie balony nad rozległą równinę rosyjską. Niema zeszłorocznego niebezpieczeństwa wylecienia nad Bałtyk i możliwości wodowania. W tym roku zawodnicy mają otwartą drogę aż do Uralu. Na godzinę przed rozpoczęciem startu szybkość wiatru wynosiła na wysokości 1,000 mtr. 40 — 50 km. na godzinę, a na wysokości 1,500 mtr. 50 — 60 km. na godzinę.

W oczekiwaniu na start balonów publiczność nie nudzi się. Coraz to nowe emocjonujące pokazy lotnicze budzą wśród tłumów podziw, a chwilami zapierają dech w piersiach z niezwykłej emocji. Pokazy rozpoczęła deflacja uczestników zlotu gwiazdźstego, którzy kilkakrotnie przelecieli nad miastem, rozrzucając ulotki propagandowe.

Popisy na lotnisku rozpoczął konkurs szybowców. Pilot Drzewnicki na samolocie „R. 13” wyciągnął w górę dwa razy po dwa szybowce, które dokonały na oczach publiczności całego szeregu ewolucji.

Bardzo sensacyjny był następny punkt programu: wyścig powietrzny na dystansie 50 km. między trzema punktami, które trzeba było okrążyć pięć razy. — Odrazu w pierwszym okrążeniu zostawił wszystkich w tyle kpt. Orliński na świetnym aparacie wojskowym „Superbe” — (P. 24).

Niewątpliwie najwspanialej wypadł pokaz akrobacji szybowców. Tutaj znów dokonywał cudów zręczności świetny pilot akrobacyjny por. Włodarkiewicz.

Zademonstrowano również wirowiec, czyli autożyro, którego pilotem jest jedyny w Polsce specjalista pułk. Stachoń. W czasie wczorajszych popisów pułk. Stachoń w pewnej chwili ukazał się nad Parkiem Ujazdowskim. Lecił dość nisko. Przerażona publiczność, która nigdy nie widziała takiego samolotu bez skrzydeł, była pewna, że zdarzył się niebezpieczny wypadek i w popochnu zaczęła uciekać, sądząc, że aparat za chwilę spadnie jej na głowę. — Pułk. Stachoń przedstawił wszystkie zalety i możliwości swego wirowca.

Przed rozpoczęciem startu balonów do międzynarodowych zawodów o puchar im. Gordon Bennetta przybył P. Prezydent Rzplitej ze świtą, uroczystie powitany przez członków rządu i kierownictwo zawodów. W łóż reprezentacyjnej zajęli miejsca najwyżsi dostojnicy państwowi oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Kierownictwo wysłało zaproszenia dla p. marszałkowej Piłsudskiej i jej córek. Panny Jadwiga i Wanda Piłsudskie nie skorzystały z zaproszeń do zarezerwowanej łóż, ale kupiły sobie dwa bilety na trybuny, zajmując miejsca w drugim rzędzie.

Przed otwarciem startu wyleciał mały balonik „Gopło” o pojemności 400 mtr. sześć, pilotowany przez por. Jaklewicza. Zadaniem jego było pilotowanie zawodników i wskazanie im kierunku lotu.

Od godz. 16-iej m. 13 do 17-iej m. 20 w odstępach kilkuminutowych startowały: amerykański balon „U. S. Navy”, niemiecki „Alfred Hildebrandt”, francuski „Maurice Mallet”, szwajcarski „Zurich III”, wypożyczony Holendrom balon „Toruń”, polski balon „Kościuszkowski”, belgijski „Belgica”, niemiecki „E-

rich Deku”, francuski „Lorraine”, polski „Warszawa”, niemiecki balon „Deutschland” i wreszcie jako 13-ty z kolei polski balon „Polonia II” kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego.

Poza konkursem wyleciał balon „Syrena” z obsługą radjową, balon „Legionowo” z pocztą.

Pan Prezydent Rzplitej opuścił pole wzlotów o godz. 17-iej m. 10.

Prawie wszyscy zawodnicy wzięli udział w konkursie wyznaczenia przypuszczalnego miejsca lądowania. W zamkniętych kopertach wręczyli oni kierownictwu zawodów kartki z nazwą miejscowości, w której pragnęliby wylądować. Za lądowanie w najbliższej odległości od przewidywanej miejscowości zawodnik zdobywa nagrodę w wysokości 1,000 złotych.

Przed odlotem pilot balonu francuskiego „Lorraine”, p. Albert Boitard oświadczył: „Wiatr mamy całkowicie wschodni, w tym kierunku więc niemal w prostej linii polecą wszystkie balony. Jest wielce prawdopodobne, że władz za balonami podaży niż, znajdujący się nad północną Anglią. Jeżeli dopędzi balony, pogna ich na północ mniej więcej w kierunku Leningradu. Jeżeli nie, to doleć mniej więcej do Moskwy, tam zaś zastaną wiatry dolne, nie szybsze niż 20 km. na godzinę. Stamtąd podają w kierunku północnym, mając wiatr zapewne około 30 km. na godzinę. Dotyczy to oczywiście tylko balonów nowych, a więc polskich oraz balonu belgijskiego, pilotowanego przez p. Demuytera. Możliwe, że te nowe balony zalecą aż do Archangielska. „KOŚCIUSZKO” NA ZNACZNEJ WYSOKOŚCI.

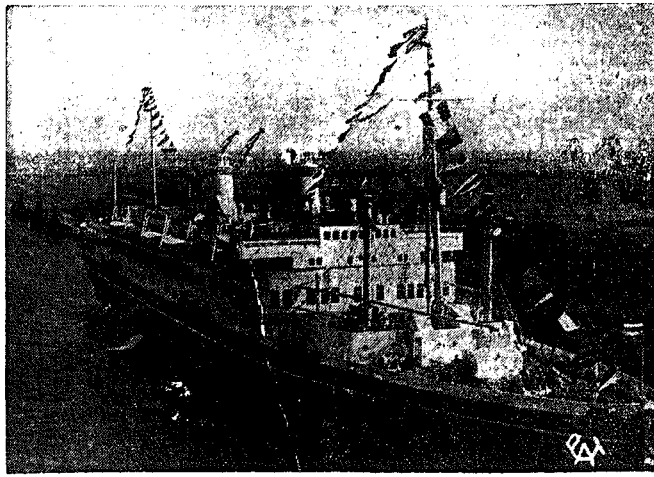
Warszawa. — Balon polski „Kościuszkowski” kpt. Hynka i por. Pomaskiego natychmiast po starcie osiągnął szybko doskonałą wysokość, gdzie znalazł pomyślny silny wiatr. Balon „Kościuszkowski” wziął kierunek jeszcze bardziej wschodni, niż inne balony.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

M/s Piłsudski odpłynął

W SWĄ PIERWSZĄ PODRÓŻ TRANSOCEANICZNĄ.

Gdynia. — W niedzielę o godz. 17-iej z portu gdynińskiego przy dźwiękach hymnu narodowego i „Pierwszej Brygady” odpłynął statek m/s „Piłsudski” w pierwszą swą podróż do Ameryki przy pięknej, bezchmurnej pogodzie.



M. S. „Piłsudski” w Gdyni.

W czwartek, dn. 12-go b. m. zainiwał do Gdyni wielki transatlantyk polski „Piłsudski” dokonawszy pierwszej swej podróży turystycznej. Oficjalnie uroczyste powitanie statku nastąpiło w sobotę dn. 14 b. m. a w niedzielę 15 b. m. statek odpłynął w pierwszą swą podróż do Ameryki. Na zdjęciu M/S „Piłsudski” w porcie Gdyni.



Polska ekipa balonowa.

Polska ekipa, biorąca udział w rozpoczętych w niedzielę 15 b. m. w Warszawie zawodach o puchar Gordon-Benneta. Stoją od lewej kpt. Burzyński, por. Pomaski, por. Wysocki, siedzą: por. Wawszczak, kpt. Hynek i kpt. Janusz.

Kto został wybrany do Senatu?

Warszawa. — W niedzielę odbyły się w całym kraju wybory senatorów, dokonywane przez wojewódzkie zgromadzenia elektorów, wybranych w poszczególnych okręgach w dniu 25 sierpnia. Jak wiadomo, wojewódzkie kolegia wyborcze wybierają — według nowej ordynacji wyborczej — 2/3 składu Senatu, gdyż 1/3 senatorów powołuje P. Prezydent R. P.

W WARSZAWIE.

Warszawa. — Wyznaczone na godzinę 10 rano w niedzielę posiedzenie kolegium wyborczego do Senatu z obszaru m. Warszawy rozpoczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. Przewodniczący prezes Sądu Najw. Jan Rzymowski, zastępca przewodniczącego jest prokurator Sądu Najw. Michaelis, sekretarzują pp. adw. Jeżewski sędzia Witulski i rejent Zabierzycki.

Po załatwieniu formalności wstępnej, przewodniczący zarządził wybory komisji głównej według zgłoszonej listy. Zostali do niej wybrani pp.: Franciszek Czern-

chowski b. poseł, Juliusz Dreszer, adwokat. Roman Górecki prezes B. G. K., Maria Gutowska docentka Szkoły Głównej G. W., Karszo-Siedlecki przemysłowiec, Kulski wiceprez. miasta. Alfons Kühn b. minister komunikacji, Ignacy Matuszewski b. min. skarbu, Anatol Minkowski prezes Unii Pracown. Umysł., Kazimierz Muszyński adwokat, Tadeusz Parafiński płk. dypl., Kazimierz Rudnicki prokurator sądu apel., min. Tadeusz Schaetzel dyr. Dep. M. S. Z., Szrednicki b. poseł i gen. Stachiewicz, szef Sztabu głównego.

Potem posiedzenie ogólne zostało zawieszono i komisja główna udała się do innej sali na poufne obrady. Trwały one całą godzinę i w ich wyniku komisja główna zgłosiła następującą listę kandydatów do Senatu z m. stoł. (Warszawy): 1) Józef Beck, min. spr. zagr., 2) gen. Aleksander Osiniński, inspektor armii, 3) prof. Wacław Makowski, b. wicemarsz. Sejmu, 4) Anna Pohoška, docentka, żona wiceprez. miasta, 5) płk. Stefan Dąbkowski, wicedyr. tramwajów miejskich, 6) Stefan Brunn, kupiec, 7) dr. Mieczysław Michałowicz, prof. uniwersytetu, lekarz.

Pozatem z pośród obecnych zgłoszono cztery kandydatury, z których każda po parta została stosownie do przepisów 20 podpisami, a mianowicie pp.: Juliana Dreszera, adwokat, prez. zarz. gł. Kolei Adwokatów Rzplitej Polskiej, 2) Tadeusza Grunwalda, dyr. finansowego Funduszu Pracy, 3) Jana Lewandowskiego, płk. w st. spocz. i kupca, 4) inż. Lutze-Birka, dyr. centr. warsztatów samochod. miejskich, b. konsula.

Głosowanie odbyło się przez wywołanie nazwisk z listy, poczem zarządzo-no przerwe, podczas której dokonano obliczenia głosów.

W pierwszym głosowaniu na 228 głosujących (większość absolutna 115) otrzymali głosów: min. Beck 201, b. poseł Makowski 165, gen. Osiniński 163, dr. prof. Michałowicz 121, płk. Dąbkowski 117.

Wszyscy zostali uznani za wybranych. Dla obsadzenia szóstego mandatu zarządzo-no ściślejsze głosowanie między adwokatem Dreszerem i płk. Lewandowskim, którzy otrzymali największą ilość głosów.

W głosowaniu ściślejszem przeszedł płk. Jan Lewandowski, który otrzymał 131 głosów. W ten sposób odpadły kandydatury komisji głównej p. Stefana Bruna i p. Pohoškego i zgłoszone w sali kandydatury pp. Dreszera, Grunwalda i Lutze-Birka.

W WOJ. KRAKOWSKIM.

Kraków. — W Krakowie zebranie elektorów rozpoczęło się o godz. 12.05 w sali Starego Teatru. Zebranie otworzył pre-

